

MAJDANKA

Gazetka ZSGH

Październik/listopad 2023

Redaguje zespół

Witamy wszystkich czytelników, szczególnie uczniów klas pierwszych. Mamy nadzieję, że wkrótce dołączycie do redakcji „Majdanki”.

Podzielcie się przeżyciami, fotkami, opiniami, informacjami. Możecie podpisywać się pseudonimem. Wasze teksty wysyłajcie na adres: krysiamaz@gmail.com

Wszelkich informacji udziela Wam pani Krystyna Mazurek oraz panie z biblioteki. Wszystkie numery „Majdanki” znajdziecie na stronie internetowej szkoły oraz w bibliotece.



Redakcja

W NUMERZE:

- O tym jak minął pierwszy miesiąc w nowej szkole opowiadają uczniowie klas pierwszych
- Wspomnienia z wakacji – po miesiącu pracy już zatęskniliśmy za wakacyjną beztroską
- Relacja z wycieczki do Auschwitz
- Wiersze gazeciary.

MÓJ PIERWSZY MIESIĄC W NOWEJ SZKOLE

Zapraszamy na zwierzenia pierwszoklasistów. To taka majdankowa tradycja. Nowi uczniowie dzielą się swoimi wrażeniami. Czy Wasze przeżycia były podobne?

(To są oryginalne wypowiedzi uczniów bez korekty językowej)

W tej szkole jest super, ponieważ nauczyciele są fajni, ale niektórzy bardzo wymagający. Rówiesnicy z klasy też są fajni.

Według mnie w tej szkole za dużo zadają. Niektórzy nauczyciele są nawet dobrzy, ale nie wszyscy. Nie znam za dużo ludzi.

Szkoła jest bardzo super, są ładne toalety, można wychodzić na dwór.

Czuję się dobrze. Poznałam 4 osoby, które są fajne. Dwie osoby w klasie nie były zbyt miłe przez ostatnie dwa tygodnie.

W tej szkole jak na razie jest dobrze. Jednak są niektóre osoby, których nie trawię, bo obrażają i takie tam. Są też bardzo fajne osoby, z którymi dogaduję się. Nauczyciele też są fajni, ale nie wszyscy. Nie lubię, jak nauczyciele mówią do mnie po nazwisku i się z tego śmieją. Ale jest mi tu dobrze i fajnie, więc nie myślę o zmianie szkoły.

Teraz szkołę można nazwać moim drugim domem. Zajmuje znaczące miejsce w moim życiu. Szkoła w dużej mierze determinuje mój plan dnia, to co robię. To właśnie w szkole spotykam się z przyjaciółmi i kolegami z klasy. Ale nie czuję się w tej klasie swojo, mam nadzieję, że to nie potrwa długo.

Szkoła średnia to bardzo ciekawe miejsce. Zacznę od najlepszych rzeczy, czyli od lekcji. Poraz pierwszy byłem zaniepokojony lekcją w szkole. Ciężko było to uwierzyć, ale filozofia jest bardzo ciekawa. Miesiąc ten dał mi ostro w twarz. Tak ciężko jest zdobyć tróję. Sklepik szkolny, to cudo, zwłaszcza pączki.

Nie będę ukrywał, że w pierwszych dniach szkoły stresowałem się, w końcu nowi ludzie, nowa szkoła. Na pierwszych lekcjach nie wiedziałem, jacy są nauczyciele i myślałem, że będzie źle, ale miło się zdziwiłem. Szybko zapoznałem

się z nowymi znajomymi. Jedyne problemy to to, że prawie codziennie są kartkówki, ale da się przyzwyczaić, poza tym są bardzo łatwe

Pierwsze, co zauważyłam, to czystość i porządek. Podejście nauczycieli. Spodziewałam się powtórki z podstawówki, czyli nauczyciele nie zwracający uwagi na to czy wiesz, czy nie wiesz. Byłam traktowana, jak koleny numer. Tutaj przynajmniej nauczyciele naprawdę chcą czegoś nauczyć. Spodobał mi się również pomysł bufetu. Ja na razie bardzo podoba mi się w tej szkole i jak na razie nie mam żadnych zastrzeżeń

Mam tutaj dużo fajnych znajomych, ale jest za dużo materiału. Nie spodziewałam się, że będzie taka integracja w klasach.

Niektórzy nauczyciele są trochę stasjni.

Szkoła dobrze przystosowana dla uczniów, lecz nauczyciele wymagający.

Nauczyciele są nawet mili, jednak irytują małe szafki. Nie lubię paniod informatyki i od chemii. Mogłyby zmienić podejście do nas. Zdobyłam dużo nowych koleżanek.

Super jest w tej szkole. Powtarzam drugi rok. Atmosfera w miarę dobra. Pani Studzińska wymagająca. Dwór jest otwarty-najlepsza sprawa. Mamy świetną ciocię. Pani Pacholczyk świetna osoba. Pan Ładziak świetnie uczy. Super atmosfera na lekcji.

Uważam, że szkoła jest bardzo ciekawa, jest czysto, pięknie. Nauczyciele są miłymi uczciwie oceniają.

NASZE WIERSZE

Jak się czujesz ?

Jak się czujesz?
Bardzo źle,
powiedz mi proszę czemu tak jest,
chce się śmiać, a nie płakać,
by co noc z radości skakać.

Chce już być spokojna,
niż martwić się o swoje życie,
jest mi ciężko,
nie będę tego ukrywać skrycie.

Zapomniałam jak to jest,
uśmiechać się na co dzień,
zamknąć się w pokoju,
pomyśleć o tym wszystkim,
lecz niestety nie mogę,
podzielić się tym wszystkim....

Niebo różowe

Niebo różowe przy zachodzie słońca,
Są małe uśmieški,
które nigdy nie mają końca.

Zaczynam rozkwitać,
jak kwiaty na wiosnę,
Jest cicha nadzieja że z tego bagna się
wyniosę.

Chcę żeby było tak codziennie,
żeby radość mnie nie opuszczała,
chcę chodzić uśmiechnięta na zawsze i
skakać radości przy spełnianiu marzeń.
Nie oglądać się za siebie,
nie szukać niczego w dawnych wydarzeń.

WSPOMINAMY...

1. Wakacje zostały już tylko wspomnieniem. Jak widać wciąż żywym. Tak piszą o wakacjach majdankowi redaktorzy. Dawno to było! I co z tego! Tegoroczna pogoda nie pozwala zapomnieć o lecie ,piaski i beztrosce.

Wakacje za nami. Wszystko, co dobre szybko się kończy. Przede mną ostatni rok w tej szkole. Jestem uczennicą szkoły branżowej i w tym roku będę miała egzamin zawodowy. Trochę się boję, że na egzaminie wszystko zapomnę. Będzie to olbrzymi stres dla wszystkich trzech klas. Mam ogromną nadzieję, że wszystko mi się uda, pozaliczam wszystkie przedmioty i egzaminy zawodowe. Już wiem, co będę robić po szkole. Chciałabym iść do szkoły 2 stopnia a w międzyczasie zacząć gdzieś pracować. To są moje plany, ale co wyjdzie, nie wiadomo. Na razie skupiam się na nauce i przygotowaniach do egzaminu zawodowego.

Pozdrawiam Amelcia Kropelcia.

Tegoroczne wakacje spędziłem częściowo w domu i na wyjeździe. Lipiec przesiedziałem w Warszawie razem z przyjaciółmi. Wspólnie jeździliśmy na basen, spacerowaliśmy po Starym Mieście czy siedzieliśmy w parku. Na początku sierpnia wyjechałem razem z rodzicami i bratem nad morze do Władysławowa. To był mój pierwszy wyjazd nad morze. Widok zrobił na mnie ogromne wrażenie. Inaczej wygląda widok morza na własne oczy, niż w telewizji. Od razu po przyjeździe wybraliśmy się na plażę. Szliśmy uliczkami Władysławowa podziwiając widoki oraz mijając małe sklepiki z pamiątkami, czy z wędzonymi rybami. Idąc tak doszliśmy do miejsca, gdzie znajduje się aleja gwiazd z nazwiskami zasłużonych sportowców. Aleja doprowadziła nas do plaży, na której było dużo ludzi i duży hałas. Ludzie leżeli na kocach opalali się inni grali



w piłkę czy pływali w morzu. Zdjęliśmy buty i po ciepłym piasku poszliśmy w stronę morza. Spacerując brzegiem zanurzyliśmy stopy w wodzie. Spacer był super, woda ciepła, a fale przyjemnie uderzały o nasze nogi. Tak minął pierwszy dzień i tak sam kolejne, które całe spędzaliśmy na plaży. Kąpaliśmy się w morzu graliśmy w piłkę albo leżeliśmy na ciepłym piasku. Pogoda nam dopisywała było ciepło niebo pogodne, a w oddali było widać pływające statki i skutery. Wieczorami wracając do hotelu jedliśmy obiadokolację w restauracji.



Czas pobytu minął szybko. Ostatniego dnia kupiliśmy pamiątki i wróciliśmy do Warszawy. Do końca wakacji byłem już w domu. Czas spędzałem z siostrami i pięcio letnią siostrzenicą i oczywiście z przyjaciółmi.

2. Zbliża się Święto Zmarłych. Zapalmy symboliczną świeczkę ofiarom obozu Treblince oraz ofiarom wszystkich wojen, też tych współczesnych.

Ta wycieczka odbyła się już po wydaniu ostatniego numeru Majdanki w zeszłym roku szkolnym.

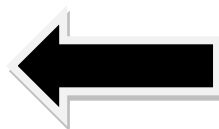
WYCIECZKA DO OBOZU W TREBLINCE

Klasy czwarte (4dp i 4hp) 13 czerwca odwiedziły obóz w Treblince

Obóz zagłady Treblinka II wybudowany został przez Niemców w połowie 1942 roku obok istniejącego w pobliżu karnego obozu pracy. Powstał w ramach „Akcji Reinhard”, mającej na celu fizyczną likwidację ludności żydowskiej. Zajmował 17 ha ziemi. Otoczony był wysokim ogrodzeniem z drutu kolczastego.



Wchodząc na teren obozu naszą uwagę przyciągnął grób z kamieni przywożonych przez Żydów z całego świata. W taki sposób oddają hołd i cześć swoim bliskim którzy tu zginęli.

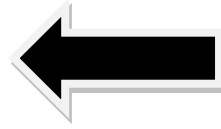


Pozostałości po torach prowadzących do obozu. Dwumetrowe, pionowe kamienie znajdujące się tuż obok torów wyznaczały granice posesji.





Pierwszy transport deportowanych tu ludzi przybył 23 lipca 1942 roku, przywiózł Żydów z getta warszawskiego. Od tego dnia przywożono tu Żydów głównie z okupowanej Polski, ale też z Czechosłowacji, Francji, Grecji, Jugosławii, ZSRR, a także Niemiec i Austrii. Trafiali tu również Romowie i Sinti z Polski i Niemiec.



Na terenie obiektu znajduje się 17 tysięcy nagrobków. Liczba ta nawiązuje do szacowanej, dziennej liczby zabitych tam ludzi. Na nagrobkach są zapsane nazwy miejscowości, z których zabito co najmniej tysiąc osób.

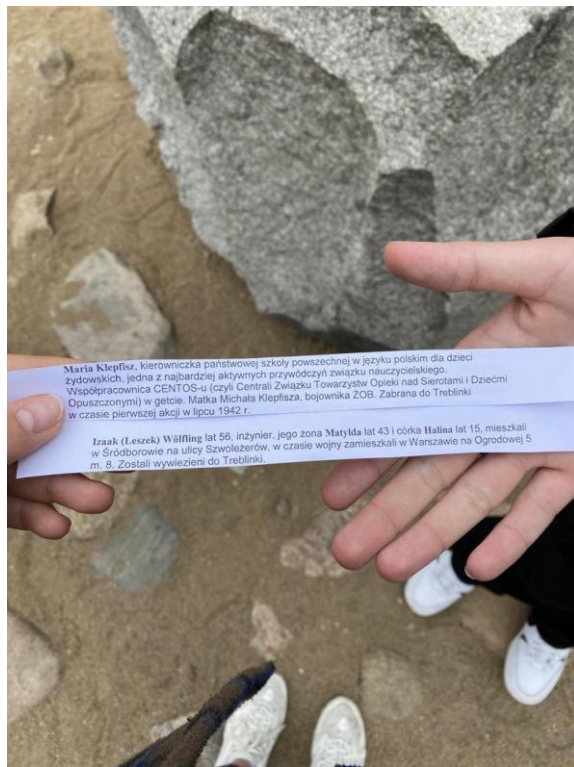


Miejsce palenia ciał w tamtym okresie.

Wylany tam asfalt imituje spalone zwłoki. Wokół umieszczone są znicze usadzone w ziemi, które po odpaleniu wydobywają płomień, sprawiający wrażenie płonięcia asfaltu. Tak płonęły ciała.



Deportowanych uśmiercano za pomocą gazów spalinowych w specjalnie do tego celu wybudowanych komorach gazowych. Oblicza się, że zginęło tu ponad 800 tysięcy ludzi. By zatrzeć ślady zbrodni, zwłoki palono na specjalnie skonstruowanych rusztach.



Uczestnicy wycieczki otrzymali kartki z historiami ofiar obozu. Czytaliśmy je po kolei. Potem każdy zapalił zniczkę, aby oddać hołd zmarłym i uczcić ich chwilą ciszy.



*Strach miał opuścić góry i doliny.
Prawda szybciej od kłamstwa
miała dobiegać do celu.*

*Miało się kilka nieszczęść
nie przydarzać już,
na przykład wojna
i głód, i tak dalej.*

W. Szymborska „Koniec wieku”

**Niestety ten apel wciąż jest aktualny.
Nigdy więcej wojen, ludobójstwa.**

Klasa 4hp i 4dp bardzo dziękują za zorganizowanie ciekawej i integrującej wycieczki nauczycielom: Pani Beacie Pręgowskiej, Panu Tomaszowi Ładziakowi oraz Panu Arturowi Wejmanowi